

**ORYGENES**

## **HOMILIE O KSIĘDZE LICZB**

Z łacińskiego przekładu Rufina przełożył  
**Stanisław Kalinkowski**

Wprowadzenie  
**Henryk Pietras SJ**

Wydawnictwo WAM  
Kraków 2016

## WPROWADZENIE

Prezentowane w tym tomie homilie zostały wygłoszone przez Orygenesa w Cezarei Palestyńskiej, prawdopodobnie w latach czterdziestych III wieku. Pisze o tym tłumacz tych homilii na język łaciński, Rufin z Akwilei, zaznaczając w przedmowie, że był już wtedy Orygenes w podeszłym wieku, ale źródłem tej informacji jest zapewne Euzebiusz z Cezarei i jego *Historia kościelna*, gdzie czytamy, że Orygenes zgodził się na spisywanie swoich improwizowanych homilii, dopiero gdy przekroczył sześćdziesiątkę<sup>1</sup>. Pisałem o tym we wprowadzeniu do *Homilii do Księgi Rodzaju i do Księgi Wyjścia* w tej samej serii<sup>2</sup>.

Na tle innych homilii, zachowanych w greckim oryginale lub znanych tylko w łacińskim tłumaczeniu św. Hieronima lub Rufina – jak w tym przypadku – charakteryzują się one nadzwyczajną wręcz spójnością egzegetyczną. Księga Liczb jest bowiem dla Orygenesa opisem drogi człowieka do Boga, prowadzenia ludu Bożego, a także poszczególnego człowieka, od chrztu do ziemi obiecanej. To, że od chrztu, a nie od pierwszego nawrócenia, jest ważnym szczegółem, gdyż ówczesny Kościół koncentrował swoje siły na prowadzeniu człowieka od nawrócenia do chrztu, czyli na katechumenacie, mniej lub bardziej rozbudowanym. Chrztost był traktowany jako sakrament zbawienia – i bardzo słusznie – ale brakowało pomysłu duszpasterskiego na dalszy rozwój duchowy. Dopuszczenie do chrztu było uznawane za dopuszczenie do zbawienia, natomiast dalsze chrześcijańskie życie w założeniu powinno być kontynuacją i prostą realizacją tego wszystkiego, co chrztost w sobie zawierał.

Orygenes był zbyt trzeźwym człowiekiem, by ludzić się, że katechezy katechumenalne mogą wystarczyć na całe życie. Znał się na ludziach i wiedział, że każdy jest inny i każdy inaczej przez Boga jest prowadzony. Mówi w pewnym miejscu:

---

<sup>1</sup> EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia kościelna*, VI, 36, 1.

<sup>2</sup> H. PIETRAS, *Wprowadzenie*, [w:] ORYGENES, *Homilie o Księdze Rodzaju. Homilie o Księdze Wyjścia*, tłum. S. KALINKOWSKI, ŻMT 64, Kraków: Wydawnictwo WAM 2012, 5-18. Tam również podaję obszerniejszą bibliografię na temat homiletycznej działalności Orygenesa.

Poruszenia duszy jednego człowieka są delikatniejsze, łagodne, miłe, spokojne, zrównoważone, innego – gwałtowne, zuchwałe, zbyt surowe, impulsywne, porywcze. Jeden jest spokojny, roztropny, ostrożny, czujny, pracowity, inny leniwy, ospały, niedbały, nieuważny – jeden w większym, inny w mniejszym stopniu. Ośmielam się więc stwierdzić, że wśród dusz istnieje taka sama różnorodność, jak wśród ludzkich twarzy<sup>3</sup>.

Skoro tak jest, do każdego i przez całe życie Bóg przemawia w sposób dla niego akurat właściwy. Stąd u Orygenesesa konsekwentnie stosowana podwójna egzegeza, odnosząca się do całego Kościoła, a także do poszczególnego człowieka.

Najsłynniejszą w całym zbiorze tych homilii jest dwudziesta siódma, syntetycznie ujmująca drogę człowieka do ziemi obiecanej poprzez egzegezę opartą na hebrajskich nazwach miejsc, w których Izrael rozbijał swe namioty na pustyni. Wyjaśnienia te mogą wydawać się naciągane, ale sam Orygenes jest tego świadom i na koniec homilii wyjaśnia:

Otóż w szkole elementarnej, gdy dzieci otrzymują pierwsze nauki, jedni uczniowie nazywają się *abecedarii*, inni *syllabarii*, jeszcze inni *nominarii*, następni wreszcie *calculatores*. Gdy więc słyszymy te określenia, wiemy, jakie postępy poczynili chłopcy. Podobnie w szkole średniej: gdy słyszymy lekturę tekstu, przemówienie, mowę pochwalną albo inne, kolejne tematy lekcji, z nazwy tematu wnioskujemy o postęпах poczynionych przez młodzieńców. Czemu więc nie mamy wierzyć, że na podstawie wzmiankowanych przez Pismo nazw miejsc, które są jak gdyby określeniami tematów lekcyjnych, można wnioskować o postęпах uczniów studiujących nauki Boże? Uczniowie w szkole zatrzymują się przy poszczególnych tematach lekcyjnych – zdawać się może, że czynią swego rodzaju postój i z jednego etapu przechodzą do kolejnego. Czemu nie mamy sądzić, że w podobny sposób tutaj nazwy poszczególnych miejsc postoju i wędrówka przez kolejne etapy symbolizują rozwój umysłu i oznaczają przyrost cnót?<sup>4</sup>

Zamiar Orygenesesa się powiódł i jego tekst stał się klasycznym przewodnikiem duchowości. Można by nazwać go wręcz pierwszym katechizmem dla dorosłych, skupionym jednak mniej na doktrynie niż na życiu, zajmującym się nauką o tyle tylko, o ile wpływa ona na prawdziwy postęp w ludzkim życiu.

Henryk Pietras SJ

---

<sup>3</sup> ORYGENES, LbHom, 2, 2.

<sup>4</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 13.

## Bibliografia

### Wydania tekstu

- W. A. BAEHRENS, *Origenes Werke* 6, 2, *Homilien zum Hexateuch in Rufins Übersetzung*, GCS 29, Leipzig 1921.
- L. DOUTRELEAU, SCh 415, 442, 461, Paris: Cerf 1996, 1999, 2001.

### Pierwsze wydanie polskie

- ORYGENES, *Homilie o Księgach Liczb, Jozuego, Sędziów*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 34/1, Warszawa: ATK 1986.

### Opracowania

- CHIN C.M., *Rufinus of Aquileia and Alexandrian afterlives. Translation as Origenism*, „Journal of Early Christian Studies” 18 (2010) 617-647.
- DAL COVOLO E., *La „tenda” o la „casa”?* *Origene, Omelie sui Numeri XVII e XXVII, Origeniana IX*, G. HEIDL – R. SOMOS (ed.), BETL 228, Peeters 2009, 135-140.
- JASMAN K., *Orygenes o doskonałości chrześcijańskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 71 (1979), t. 92, 380-389.
- LAGO J. R., *La Iglesia de los Gentiles en HomNum y HomJos de Origenes*, „Compostellanum” 56 (2011) 187-215.
- LUBAC H. DE, *Histoire et Esprit*, Paris: Cerf 1950.
- MARITANO M., DAL COVOLO E., *Omelie sui numeri. Lettura origeniana*, Biblioteca di scienze religiose, Roma: LAS Editrice 2004.
- MONACI CASTAGNO ADELE, *Origene predicatore e il suo pubblico*, Milano: Franco Angeli 1987.
- STANULA E., *Homiletyczna działalność Origenesa*, [w:] ORYGENES, *Homilie o Księdze Jeremiasza, Homilie o Księgach Samuela i Księgach Królewskich*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 30, Warszawa: ATK 1983, 5-20.
- STANULA E., *Ojciec chrześcijańskiej interpretacji Pisma św.*, [w:] ORYGENES, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 28, Warszawa: ATK 1981, 20-48.
- STANULA E., *Orygenes, nauczyciel życia duchowego*, [w:] ORYGENES, *Homilie o Księgach Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 31, Warszawa: ATK 1984, 7-20.
- STANULA E., *Teologiczne zasady interpretacji Pisma świętego*, [w:] ORYGENES, *O zasadach*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 23, Warszawa: ATK 1979, 34-56.
- STANULA E., *Życie duchowe w ujęciu Origenesa*, [w:] ORYGENES, *Homilie o Księgach Liczb, Jozuego, Sędziów*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 34, Warszawa: ATK 1986, 9-30.

Emil Stanula

## ŻYCIE DUCHOWE W UJĘCIU ORYGENESA<sup>1</sup>

O duchowości chrześcijan Orygenes mówi przede wszystkim w komentarzach biblijnych, zwłaszcza w homiliach wygłaszanych do wszystkich wiernych, a więc do ludzi o zróżnicowanym zaangażowaniu w życie duchowe oraz o różnorodnej zdolności pojmowania.

Ta ogólna uwaga wskazuje na sposób mówienia Orygenesusa o duchowości. Przemawia on bowiem językiem prostym, wieloznacznym, najczęściej obrazowym. Wychodząc z tego obrazowego języka, w niniejszym wstępie zasygnalizujemy kilka rysów duchowości poprzez prześledzenie Orygenesowego wyjaśniania biblijnego opisu wyjścia Żydów z Egiptu, ich pobytu na pustyni oraz dojścia do ziemi obiecanej. Obrazy, w których Orygenes wypowiada istotne elementy koncepcji duchowości, poprzedzimy krótką charakterystyką publikowanych homilii.

### 1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA HOMILII

Homilie Orygenesusa publikowane w tłumaczeniu Stanisława Kalinkowskiego nie zachowały się w oryginalnym języku greckim, ale w przekładzie łacińskim, dokonany w IV wieku przez Rufina z Akwilei. Trudno jest dziś określić, kiedy mogły być wygłoszone. Od czasów Adolfa Harnacka<sup>2</sup> przyjmuje się, że zarówno *Homilie o Księdze Liczb*, jak i *Homilie o Księdze Jozuego* oraz *o Księdze Sędziów* powstały w Cezarei Palestyńskiej, a więc po 231 roku. Idąc za opinią Annie Jaubert i André Méhata<sup>3</sup> przyjmujemy, że

---

<sup>1</sup> Tekst po raz pierwszy opublikowany jako wstęp do: ORYGENES, *Homilie o Księgach Liczb, Jozuego, Sędziów*, PSP 34/1, Warszawa: ATK 1986, 9-29.

<sup>2</sup> A. HARNACK, *Die Chronologie der altchristlichen Literatur bis Eusebius*, vol. II, Leipzig 1904, 42.

<sup>3</sup> A. MÉHAT, *Introduction*, w: ORIGENE, *Homélie sur les Nombres XXVIII*, SCh 29, Paris 1951, 10-11 (nowe wydanie homilii w serii Source Chrétiennes, zob. ORIGENE, *Homélie sur les Nombres I-III*, éd. L. DOUTRELEAU, d'après l'édition de A. MÉHAT, SCh 415, Paris 1996;

homilie powstały pomiędzy 244 a 250 rokiem. Orygenes, według określenia Rufina, był już „starym” człowiekiem<sup>4</sup>. Z tego względu należy sądzić, że homilie są dojrzałym owocem – po pierwsze, studium Orygenesesa nad Pismem Świętym; po drugie, długoletniej praktyki homiletycznej; po trzecie, bogatego doświadczenia życia duchowego.

Treść naszych homilii zasadniczo wyznaczają następujące elementy: interpretowany tekst biblijny oraz doświadczenie egzegetyczne Orygenesesa. Czytamy w jednej homilii: „Odczytano zatem dwa opowiadania historyczne. Najpierw powiemy o pierwszym, opisującym nierząd ludu, jeśli dzięki waszym modlitwom Pan zechce nam udzielić jakiejś łaski. Jeśli zaś Pan pozwoli, ośmielimy się powiedzieć również coś niecoś na temat drugiego opowiadania”<sup>5</sup>. Tekst, następnie natchnienie uzyskane przez modlitwę, wreszcie wiedza o tekście, jaką dysponował Orygenes, dyktują treść homilii<sup>6</sup>.

Należy również zaznaczyć, że o charakterze treści homilii decydowali w pewien sposób również słuchacze. Orygenes bowiem wygłaszał homilie do zwyczajnych wiernych, a więc nie do ludzi zaawansowanych w sposobie rozumienia tekstu świętego. Z tego względu w nielicznych tylko przypadkach poruszał najgłębsze prawdy wiary i tajemnice życia Bożego<sup>7</sup>.

Metoda egzegetyczna Orygenesesa nastręcza wiele trudności nie tyle sama w sobie, ile w zastosowaniu jej ogólnych norm do szczegółów interpretowanego tekstu. Idąc za św. Pawłem, Orygenes jest przekonany, że „całe Pismo Święte jest natchnione”, że „odczytywany tekst jest godny wysłowienia Ducha Świętego”<sup>8</sup>. To jednak przekonanie rodzi pytania u samego Orygenesesa: „Jaki mam pożytek z tego, że wiem, iż pokonani zostali mieszkańcy miasta Gaj? Czyż nie stoczono albo nie toczy się podobnych albo i ważniejszych wojen? Czy Duch Święty zatroszczył się o to, aby spośród wielu możliwych relacji o zagładzie tylu znakomitych miast przedstawić w świętych księgach właśnie bitwę o miasto Gaj?”<sup>9</sup>. Jak zwykle, tak i w tym przypadku Orygenes

---

SCh 442, Paris 1999; SCh 461, Paris 2001 – uwaga red.); A. JAUBERT, *Introduction*, w: ORIGENE, *Homélie sur Josué*, éd. A. JAUBERT, SCh 71, Paris 1960, 9-10 (reedycja w serii Source Chrétiennes, zob. ORIGENE, *Homélie sur Josué*, SCh 71, Paris 2000 – uwaga red.).

<sup>4</sup> RUFIN Z AKWILEI, *Przedmowa do Homilii o Księdze Jozuego* (PSP 34/2, 1).

<sup>5</sup> ORYGENES, LbHom 20, 1 (PSP 34/1, 200); JozHom 6, 3; 8, 1; 15, 1; 16, 5; 20, 2; 24, 1 (PSP 34/2, 35; 44-45; 81-82; 95; 109-110; 127-128).

<sup>6</sup> W *Przedmowie do Homilii o Księdze Liczb* Rufin mówi o improwizacji (PSP 34/1, 31-32).

<sup>7</sup> ORYGENES, LbHom, 25,6 (PSP 34/1, 251-252).

<sup>8</sup> ORYGENES, JozHom, 8, 1 (PSP 34/2, 44).

<sup>9</sup> ORYGENES, JozHom, 8, 2 (PSP 34/2, 45).

poszukuje odpowiedzi w pismach apostołów. Ale „czy święci apostołowie” znają teksty, w których „tkwią niewysłowione tajemnice, zbyt wielkie, aby mowa ludzka mogła je wypowiedzieć, a ucho śmiertelnika wysłuchać”? Sceptycyzm Orygenes jest umiarkowany: „nie mówię, że apostołowie ich w pełni nie znają, lecz że nie przedstawiają ich w całej pełni. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż poznał je doskonale i zrozumiał ten, który został porwany aż do trzeciego nieba”<sup>10</sup>. Jedynym ratunkiem i drogą do zrozumienia tekstu świętego pozostaje modlitwa do Boga o dar zrozumienia:

[...] potrzeba pomocy Bożej, aby można było to wyjaśnić; żaden człowiek nie jest w stanie rozprawić na ten temat, jeśli nie zostanie oświecony łaską Bożą. A zatem wspomóżcie mnie modlitwami i współdziałajcie ze mną, aby w tekście tak niejasnym i tajemnym zechciał nam Pan ukazać światło prawdy, iżbyśmy zdołali wyjaśnić, że słowa te są prawdziwe, pożyteczne i boskie, ale ze względu na słabość ludzkiej natury zostały okryte tajemnicami i osłonięte symbolami<sup>11</sup>.

Zakładając ograniczoność człowieka, zwłaszcza tę, z powodu której skłonny jest do grzechu, Orygenes ustawicznie nawołuje, po pierwsze, do przygotowania się drogą samodoskonalenia na przyjęcie łaski zrozumienia tekstu świętego; po drugie, do lektury tegoż tekstu nawet wtedy, gdy się go nie rozumie. Zaskakująca jest motywacja w drugim przypadku. Pismo Święte oczyszcza każdego, kto je czyta lub kto go słucha. Pismo Święte działa oczyszczająco na sposób zaklęć zawartych w formułach i niezrozumiałych ani dla zaklinaczy, ani dla tych, którzy ich słuchają. Pismo Święte działa na sposób lekarstwa, które jest skuteczne samo w sobie, niezależnie od tego, czy chory rozumie jego elementy składowe<sup>12</sup>. Wywody Orygenes kończy zdaniem: „Należy wierzyć, iż Pismo Święte jest pożyteczne i pomaga duszy, choćby umysł nasz w obecnej chwili tego nie rozumiał”<sup>13</sup>.

Publikowane homilie noszą znamię duszpasterskie. Ludzie, do których przemawiał Orygenes, nie byli już tak gorliwi, jak ci z czasów apostołskich. Homileta przemawia więc z mocą:

[...] w Jerozolimie, czyli Kościele, są jacyś Jebusyci, to znaczy ludzie, którzy wiedzą podłe i haniebne życie, którzy są przewrotni w zakresie wiary, uczynków i całego swego postępowania. [...] Dlatego zaklinam was, którzy jesteście wier-

---

<sup>10</sup> ORYGENES, JozHom, 23, 4 (PSP 34/2, 126).

<sup>11</sup> ORYGENES, JozHom, 20, 4 (PSP 34/2, 111).

<sup>12</sup> ORYGENES, JozHom, 20, 1-2 (PSP 34/2, 107-110).

<sup>13</sup> ORYGENES, JozHom, 20, 2 (PSP 34/2, 109).

ni: tak strzeżcie swego życia i postępowania, abyście nikomu nie pozwolili się zgorszyć i sami nie byli powodem zgorszenia dla nikogo<sup>14</sup>.

Pojawili się ludzie, którzy „skradli” piękne języki. „To właśnie uczynił nieszczęsny Walentyn, Bazylides, to zrobił i Marcjon. Ukradli bowiem złote języki z Jerycha, usiłowali wprowadzić nam do Kościoła nieprawne szkoły filozoficzne i splamić cały Kościół Pana”<sup>15</sup>. Zebrania liturgiczne stały się mniej uczęszczane, a sami uczestnicy byli często tylko fizycznie na nich obecni: „A co robicie wy, którzy nie tylko śpicie w nocy, lecz i przez cały dzień służycie doczesnym sprawom albo rozkoszom ciała i tylko z rzadka, w dni świąteczne przychodzicie do kościoła? Niektórzy z was nawet gdy przychodzą, są nieobecni, bo znalazłszy się tutaj zajmują się nie Słowem Bożym, lecz bajkami”<sup>16</sup>.

Od słuchaczy niewiele byli lepsi sami duszpasterze. Zatracili ducha apostołskiej gorliwości:

To kapłani i lewicy towarzyszą Arce Przymierza Pańskiego, w której niesiono Prawo Boże: towarzyszą jej niewątpliwie po to, aby sami oświecali lud o przykazaniach Bożych [...]. Jeśli jednak ktoś, kto należy do tego stanu, „umieści zapaloną lampę pod korcem [...]”, niechaj rozważy, co powinien uczynić, gdy przyjdzie mu przed Panem światłości zdawać sprawę za tych, którzy nie otrzymawszy żadnego oświecenia od kapłanów kroczą w mroku i oślepią ich ciemność grzechu<sup>17</sup>.

Co więcej: „[...] kapłani chcą uchodzić za pobłażliwych względem grzeszników, gdy w obawie przed językami grzeszników, aby źle o nich nie mówiono, zapominają o surowości kapłańskiej [...] nie płoną gorliwością Bożą [...] okazując względy jednemu człowiekowi szykują zgubę dla całego Kościoła”<sup>18</sup>.

Mając przed sobą tego rodzaju audytorium, Orygenes wygłasza homilie, objaśnia Pismo Święte. Nie koncentruje się na zagadnieniach filozoficznych, kosmologicznych<sup>19</sup>, nie porusza wielkich problemów teologicznych<sup>20</sup>. Całą uwagę słuchaczy skupia na zagadnieniach życia chrześcijańskiego.

<sup>14</sup> ORYGENES, JozHom, 21, 1; 7, 6 (PSP 34/2, 114-115; 42-43).

<sup>15</sup> ORYGENES, JozHom, 7, 7 (PSP 34/2, 44).

<sup>16</sup> ORYGENES, JozHom, 1, 7 (PSP 34/2, 11).

<sup>17</sup> ORYGENES, JozHom, 4, 2 (PSP 34/2, 24).

<sup>18</sup> ORYGENES, JozHom, 7, 6; 10, 3 (PSP 34/2, 42; 64-65).

<sup>19</sup> ORYGENES, JozHom, 10, 2-3; 23, 3-4 (PSP 34/2, 63-65; 123-127).

<sup>20</sup> ORYGENES, JozHom, 3, 2 i 5 (PSP 34/2, 16-19; 20-21).

Umiejętnie koncentruje problematykę tekstu biblijnego oraz po mistrzowsku stosuje alegoryczną interpretację tylko po to, aby ukazać chrześcijański ideał, który symbolizują trzy wydarzenia biblijne: wyjście z Egiptu, pobyt na pustyni, wejście do ziemi obiecanej.

## 2. WYJŚCIE Z EGIPITU

Zarówno dla Orygenesusa<sup>21</sup>, jak i jego poprzedników oraz następców „wyjście z Egiptu” oznaczało wewnętrzną przemianę człowieka, określaną zwykle jako „nawrócenie”<sup>22</sup>. „Egipt” – oprócz podstawowego znaczenia określającego miejsce<sup>23</sup> – u Orygenesusa oznacza, między innymi, świat, życie doczesne ludzi, ludzi żyjących bez wiary, pożądlivości cielesne, działania pod wpływem pożądlivości. „Gdyśmy więc przebywali w Egipcie, to znaczy wśród błędów tego świata i w ciemnościach niewiedzy, wykonując dzieła diabła w pożądlivościach i pragnieniach cielesnych [...], Chrystus zstępuje do Egiptu tego świata”<sup>24</sup>. „Egipt” w znaczeniu świata przybiera cechy tego wszystkiego, co jest związane z materią, z tym, co pozorne, złudne, co łączy się z błędem, fałszem, zwłaszcza kultem bałwochwalczym. Stąd „Egipt” jest „matką bałwochwalstwa”<sup>25</sup>; w Egipcie przebywa ten człowiek, który uprawia „kult bożków”<sup>26</sup>, oddaje cześć „demonom”, zajmuje się „wroźbami”, bada bieg gwiazd, by z nich wnioskować o przyszłości, wierzy w różne zabobonne sztuczki<sup>27</sup>.

Zdaniem Orygenesusa życie bez perspektywy wieczności było również pobyt w Egipcie. To zaś oznaczało życie bez wiary w Chrystusa<sup>28</sup>. Człowiek

---

<sup>21</sup> Na temat duchowości w ujęciu Orygenesusa: W. VÖLKER, *Das Volkmenthaisideal des Origens*, Tübingen 1931; J. DANIELOU, *Origene*, Paris 1968; H. DE LUBAC, *Histoire et Esprit*, Paris 1950; F. BERTRAND, *Mystique de Jésus chez Origene*, Paris 1951; M. HARL, *Origene et la fonction révélatrice du Verbe incarné*, Paris 1958; H. CROUZEL, *Théologie de l'image de Dieu chez Origene*, Paris 1956; H. CROUZEL, *Origene et la „connaissance mystique”*, Paris 1961; H. CROUZEL, *Origene et la philosophie*, Paris 1962; H. CROUZEL, *Virginité et mariage selon Origene*, Paris 1963.

<sup>22</sup> ORYGENES, JozHom, 4, 2 (PSP 34/2, 23-24).

<sup>23</sup> ORYGENES, LbHom, 1, 2; 27, 2 (PSP 34/1, 34-35; 266-267).

<sup>24</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 2-3 (PSP 34/1, 267).

<sup>25</sup> ORYGENES, JozHom, 5, 6 (PSP 34/2, 31).

<sup>26</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 3 (PSP 34/1, 268).

<sup>27</sup> ORYGENES, JozHom, 5, 6 (PSP 34/2, 31).

<sup>28</sup> ORYGENES, JozHom, 4, 4; 13, 1 (PSP 34/2, 25-26; 72-73).

bez wiary w Chrystusa czyta też Pismo Święte w sposób nieumiejętny<sup>29</sup>, nie potrafi wyjść poza znaczenie literalne tekstu świętego<sup>30</sup>. Tego rodzaju człowiek należy do rodziny „Żydów zewnętrznych”, heretyków, pogan<sup>31</sup>.

Przebywać w Egipcie to przede wszystkim żyć według praw ciała, ulegać namiętnościom, poprzez które szatan ujarzma „wewnętrznego człowieka”<sup>32</sup>. Egipt wreszcie jest synonimem grzechu<sup>33</sup>. Walka z „Egipcjanami” to walka z grzechem, cielesnymi namiętnościami, samym ciałem<sup>34</sup>, które są synonimami szatana i demonów<sup>35</sup>.

Pomijając sens literalno-historyczny opowiadania biblijnego o wyjściu Żydów z Egiptu<sup>36</sup>, Orygenes rozwija w ten sposób sens duchowy<sup>37</sup>:

Albowiem gdy ktoś od ciemności błędów zostaje doprowadzony do światła poznania i od ziemskiego sposobu życia nawraca się ku zasadom duchowym, wydaje się, że wyszedł z Egiptu i przybył na pustynię [...]. Stwierdziliśmy również, że wyjście z Egiptu symbolizuje sytuację, gdy dusza porzuca ciemności tego świata oraz ślepotę cielesnej natury i przenosi się do innego wieku, który oznacza albo „łono Abrahama”, jak w przypadku Łazarza, albo „raj”, jak w przypadku łotra, który uwierzył na krzyżu, albo inne, znane Bogu, miejsca lub inne siedziby, przez które przechodzi dusza wierząca w Boga [...]<sup>38</sup>.

W pierwszym znaczeniu „wyjście z Egiptu” można potraktować jako nawrócenie, to jest doprowadzenie „do takiego stylu życia, w którym (człowiek) w ciszy i spokoju ćwiczy się w prawach Bożych i zostaje wtajemniczony w nauki niebieskie”<sup>39</sup>. W drugim znaczeniu wyjście z Egiptu ma za cel doprowadzić wierzącego w Boga do „łona Abrahama”, „raju łotra”, to jest do „dziedzictwa przyobiecane go przodkom”<sup>40</sup>. Nasuwa się pytanie o te elementy, które różnicują pierwsze i drugie znaczenie wyjścia z Egiptu.

<sup>29</sup> ORYGENES, LbHom, 26, 3; 27, 1-2; 27, 6 (PSP 34/1, 256-258; 263-267; 270-272); JozHom, 1, 1; 6, 1 (PSP 34/2, 4-5; 32-34).

<sup>30</sup> ORYGENES, JozHom, 5, 4; 6, 1; 7, 5; 9, 4; 21, 1 (PSP 34/2, 29; 32-34; 41; 55-56; 114-115).

<sup>31</sup> ORYGENES, LbHom, 7, 1; 9, 1; 15, 1 (PSP 34/1, 64; 79; 148; JozHom 13, 1 (PSP 34/2, 73).

<sup>32</sup> ORYGENES, LbHom, 7, 3 (PSP 34/1, 67-69).

<sup>33</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 6 (PSP 34/1, 270-272).

<sup>34</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 2 (PSP 34/1, 266-267).

<sup>35</sup> Por. A. JAUBERT, *Introduction*, 15-16.

<sup>36</sup> Por. FILON z ALEKSANDRII, *De migratione Abrahami*, 3.

<sup>37</sup> ORYGENES, RdzHom, 16 (PSP 31/1, 146-154); WjHom, 4, 2 (PSP 31/1, 181-182).

<sup>38</sup> ORYGENES, LbHom, 26, 4 (PSP 34/1, 258-259).

<sup>39</sup> ORYGENES, LbHom, 26, 4 (PSP 34/1, 259).

<sup>40</sup> ORYGENES, LbHom, 26, 4 (PSP 34/1, 259).

W odniesieniu do pierwszego znaczenia wyjścia z Egiptu Orygenes mówi:

Synowie Izraela przebywali w Egipcie, wykonując dzieła króla faraona byli gnębieni przy glinie i cegle, aż jęcząc zawołali do Pana, a On słysząc ich jęk zesłał im słowo swoje przez Mojżesza i wywiódł ich z Egiptu. Gdyśmy więc przebywali w Egipcie, to znaczy wśród błędów tego świata i w ciemnościach niewiedzy, wykonując dzieła diabła w pożądliwościach i pragnieniach cielesnych, Pan zlitował się nad naszą udręką i „zesłał Słowo swoje, Jednorodzonego Syna”, który wyrwał nas z niewiedzy błędu i doprowadził do światłości Prawa Bożego<sup>41</sup>.

Pomijając alegoryczną interpretację tekstu biblijnego, Orygenes wyraźnie wskazuje, po pierwsze, na tego, który wyprowadza z Egiptu, a po drugie, na te okoliczności, które towarzyszą tym, którzy wychodzą z Egiptu; wreszcie po trzecie, na to, co porzucają i co zyskują ci, którzy opuszczają Egipt.

Wyjście z Egiptu<sup>42</sup> jest przede wszystkim dziełem Boga, który w swej boskiej pedagogii – chcąc doprowadzić człowieka do pełnej dojrzałości i wiecznej szczęśliwości – ustawicznie stwarza takie okoliczności, jakie nakłaniają do nawrócenia. Jednym z istotnych elementów nawrócenia i budzenia refleksji jest dla Orygenes doświadczenie życiowe człowieka. Człowiek doświadcza bądź dobroci Boga, bądź Jego pobłażliwości i cierpliwości, bądź lęku i strachu przed boskimi karami, bądź – co najczęściej się zdarza – bolesnych konsekwencji wynikających z grzechu<sup>43</sup>. Do tych konsekwencji wynikających z grzechu Orygenes zalicza „życie pod władzą faraona”, „życie w niewoli”, a więc wykonywanie wbrew swej woli tego, czego się nie chce, dalej znoszenie „gnębienia przy glinie i cegle”. Całe doświadczenie zła grzechu doprowadza do refleksji, do zawołania i wezwania Pana na pomoc<sup>44</sup>. To zaś wezwanie zawiera istotny element, mianowicie uznanie i przyznanie się do przeżywanego zła, konsekwencji grzechu. Mówiąc krótko, wyjście z Egiptu kryje w sobie dwa elementy: uznanie przeżywanego zła grzechu oraz świadomość, iż z tego zła może wyzwolić tylko Bóg.

Orygenes, idąc za tekstami Pisma Świętego (Iz 63, 17; Mk 4, 12), mówi, iż „Bóg się nawraca” do tych, o których wie, że się nawrócą. „Nawrócenie się” Boga wynika z przekonania o tym, iż Boga „opuszczają” ci, którzy

<sup>41</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 2 (PSP 34/1, 267).

<sup>42</sup> Por. P. AUBIN, *Le probleme de la „Conversion”*, Paris 1963, 137-157.

<sup>43</sup> ORYGENES, JrHom, 7, 1; 12, 3; 18, 5 (PSP 30, 68; 100; 154).

<sup>44</sup> P. AUBIN, *Le probleme de la „Conversion”*, 140-142.

dopuszczają się grzechu i oddają się w niewolę szatanowi; którzy „dobrowolnie wchodzą do Egiptu”<sup>45</sup>. „Nawrócenie się” Boga Orygenes łączy dalej z zapomnianym przez wieki biblijnym i patrystycznym pojęciem grzechu jako „zdrady małżeńskiej”, cudzołóstwa. Istniejący między Bogiem a człowiekiem związek Pismo Święte z upodobaniem przedstawia za pośrednictwem obrazu małżeństwa. Grzech przeciw Bogu nie jest niczym innym jak niewiernością, zdradą, cudzołóstwem. Izrael nie dochował wierności Bogu, cudzołożył z różnymi bożkami<sup>46</sup>. Nawrócenie pojmowane jest jako powrót do wierności człowieka Bogu i Boga człowiekowi; jako odnowa więzi małżeńskiej<sup>47</sup>. Najmocniejszym wyrazem „nawrócenia się” Boga do człowieka i odnowienia więzi małżeńskiej jest Jezus Chrystus, w którym dokonało się zjednoczenie Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem<sup>48</sup>.

Ze strony człowieka, oprócz świadomości przeżywanego zła oraz wezwania na pomoc Boga, warunkiem odnowienia więzi małżeńskiej z Bogiem jest wiara w Chrystusa. Należy też dodać, iż u Orygenes Duch Święty obecny w świętych wszystkich czasów również ustawicznie „nawraca” ludzi do Boga, odnawia więź miłości między Bogiem a człowiekiem<sup>49</sup>.

Nawrócenie się człowieka do Boga jest równocześnie nawróceniem do Pisma Świętego. Słowa proroków zostały spisane po to, aby nawracać; nauka Chrystusa zawiera w sobie „moc” nawracającą, co jest równoznaczne z „ulepszaniem” życia ludzkiego<sup>50</sup>. Jednakże Orygenes nie mówi o sięganiu do Pisma Świętego w celu nawrócenia się do Boga, lecz odwrotnie – aby zrozumieć Pismo Święte, należy wpiery nawrócić się do Boga. Człowiek odwrócony od Boga nie może zrozumieć sensu Pisma Świętego, nie może zerwać zasłony ukrywającej rzeczywistość duchową tak długo, jak długo żyje w grzechu, jak długo nie powróci do Boga. Uogólniając, należy powiedzieć, że „nawrócenie się” przynależy zarówno do porządku moralnego, jak i religijnego, łączy się bowiem z rozwojem wiary i cnoty<sup>51</sup>.

Nawrócenie obejmuje zasadnicze dwa elementy: negatywny i pozytywny. W pierwszym przypadku Orygenes mówi o odwróceniu się od bajek pogańskich, spraw światowych, pożądlivości zmysłowej, gonitwy za za-

<sup>45</sup> ORYGENES, JrHom, 1, 4; 4, 1 (PSP 30, 29; 42).

<sup>46</sup> ORYGENES, JrHom, 4, 5-6 (PSP 30, 46-48).

<sup>47</sup> ORYGENES, LmKom, fr. 81 (PSP 30, 274).

<sup>48</sup> Por. P. AUBIN, *Le probleme de la „Conversion”*, 139-141.

<sup>49</sup> ORYGENES, *Przeciw Celsusowi*, 4, 7, tłum. S. KALINKOWSKI, Warszawa 1986, 189; LbHom, 6, 3 (PSP 34/1, 59-62).

<sup>50</sup> P. AUBIN, *Le probleme de la „Conversion”*, 144.

<sup>51</sup> Tamże, 145-147.

szczytami<sup>52</sup>. W drugim przypadku stwierdza, że „nawrócić się” to znaczy rozważać prawa Pańskie we dnie i w nocy, przejść od cielesnego do duchowego pojmowania rzeczywistości, „wstępować na górę”<sup>53</sup>. Obydwa elementy wskazują, że nawrócenie jest nie tylko wydarzeniem, faktem jednorazowym, lecz również procesem, drogą, rozwojem lub takim wstępowaniem człowieka do Boga, jak zstępowanie Boga do człowieka<sup>54</sup>.

Proces nawracania rozpoczyna się od faktu nawrócenia się, którego zakończeniem jest Chrzest Święty:

Albowiem gdy ktoś od ciemności błędów zostaje doprowadzony do światła poznania i od ziemskiego sposobu życia nawraca się ku zasadom duchowym, wydaje się, że wyszedł z Egiptu i przybył na pustynię, to znaczy do takiego stylu życia, w którym w ciszy i w spokoju ćwiczy się w prawach Bożych i zostaje wtajemniczony w nauki niebieskie; gdy zaś pouczony przez nie i pokierowany przeprowi się przez Jordan, powinien dążyć aż do ziemi obiecanej, to znaczy przez łaskę chrztu dotrzeć do nauk ewangelicznych<sup>55</sup>.

Jeszcze wyraźniej Orygenes mówi w innym miejscu:

Porzucając życie pogańskie dochodzimy do poznania Prawa Bożego [...]. Gdyśmy więc przebywali w Egipcie, to znaczy wśród błędów tego świata i w ciemnościach niewiedzy, wykonując dzieła diabła w pożądliwościach i pragnieniach cielesnych, Pan zlitował się nad naszą udręką i „zesłał Słowo swoje, Jednorodzonego Syna”, który wyrwał nas z niewiedzy błędu i doprowadził do światłości Prawa Bożego<sup>56</sup>.

A zatem wyjście z Egiptu, pojmowane jako fakt, z jednej strony zawiera w sobie porzucenie pogańskiego stylu życia, odwrócenie się od bożków i ich kultu, porzucenie błędu tego świata, jego ciemności, ślepoty cielesnej, pychy, rozwiązłości, głupoty<sup>57</sup>, z drugiej zaś obejmuje element pozytywny: przejście do światła poznania, do zasad duchowych, kontemplacji Prawa Bożego, przyjęcia wiary w Chrystusa, Ducha Świętego, wiary w Chrystusa, który urodził się z Dziewicy i Ducha Świętego, w Słowo, które stało się

---

<sup>52</sup> Tamże, 146-147.

<sup>53</sup> ORYGENES, WjHom, 12, 4 (PSP 31/1, 266-269); LbHom, 26, 2 (PSP 34/1, 253-256).

<sup>54</sup> ORYGENES, RdzHom, 1, 7 (PSP 31/1, 27-29).

<sup>55</sup> P. AUBIN, *Le probleme de la „Conversion”*, 149-151; zob. ORYGENES, LbHom, 26, 4 (PSP 34/1, 259).

<sup>56</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 2 (PSP 34/1, 267).

<sup>57</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 2 (PSP 34/1, 266-267).

ciałem, dążenie do cnoty, „wstępowanie” do nieba, upodobnienie się do Boga przez praktykę dobrych uczynków<sup>58</sup>. Dla Orygenes, podobnie jak dla innych patrystycznych pisarzy, nawrócenie się obejmuje wprawdzie element negatywny, którym jest porzucenie dawnego stylu życia, zła, niewierności Bogu, ale nie jest to czynnik najistotniejszy; potrzeba przede wszystkim czynnika pozytywnego, czyli oddania się Bogu, czynienia dobra. Miejsce zła musi zająć dobro. Miejsce błędu musi być wypełnione prawdą. Albowiem wyjście z niewoli egipskiej prowadzi do ziemi obiecanej. Nie wyjście jest celem, ale dojście do ziemi obiecanej<sup>59</sup>.

### 3. POBYT NA PUSTYNI

Tak pojmowane wyjście z Egiptu prowadzi bezpośrednio do Morza Czerwonego, to jest do chrztu. Orygenes wielokrotnie omawia warunki przyjęcia chrztu. W skrócie przedstawiają się one następująco: zadaniem katechumenatu organizującego się w czasach Aleksandryjczyka było, po pierwsze, przygotowanie moralne, czyli nawrócenie<sup>60</sup>; po drugie, przekazanie pouczeń, zwłaszcza o sakramencie Chrztu Świętego<sup>61</sup>. W samym sakramencie chrztu Orygenes podkreśla następujące elementy: jest on sakramentem tajemnicy śmierci i zmartwychwstania; wyjściem z królestwa szatana i przejściem do królestwa Chrystusa; nowymi narodzinami i uczestnictwem przez miłość w boskiej naturze; przyjęciem do ciała Kościoła; powrotem do raju; namaszczeniem kapłańskim; namaszczeniem mistycznym Chrystusa i duszy ludzkiej<sup>62</sup>. Chrzest rozpatrywany w swym realizmie dokonuje odrodzenia, odnowienia w duchu, upodobnienia do ciała uwielbionego Chrystusa<sup>63</sup>.

Podobnie jak całą teologię, również teologię sakramentu chrztu Orygenes omawia na gruncie interpretacji Pisma Świętego, a dokładniej przejścia przez Morze Czerwone i przejścia przez Jordan. Obydwa wydarzenia tradycja chrześcijańska traktowała jako zapowiedzi chrztu. Orygenes tę tradycję modyfikuje na swój sposób. W przejściu przez Morze Czerwone

<sup>58</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 8 (PSP 34/1, 273-275).

<sup>59</sup> ORYGENES, JozHom, 1, 7; 4, 1; 4, 4; 5, 6; 6, 1 (PSP 34/2, 10-12; 21-23; 25-26; 30-32; 32-34).

<sup>60</sup> ORYGENES, KpłHom, 6, 2 (PSP 31/2, 73-75); ŁkHom, 21 (PSP 36, 90-93).

<sup>61</sup> ORYGENES, JKom, 4, 141; 6, 17.

<sup>62</sup> J. DANÉLOU, *Origene*, Paris 1948, 65-74.

<sup>63</sup> Tamże, 72-73.

widzi zapowiedź Chrztu Świętego, inicjację życia chrześcijańskiego; z kolei w przejściu przez Jordan – inicjację rozwoju łaski sakramentu chrztu, odnowienia w duchu oraz upodobnienia do uwielbionego ciała Chrystusa<sup>64</sup>. Na tego rodzaju rozumienie obu wydarzeń starotestamentalnych wskazują następujące wypowiedzi Orygenes:

[...] ty, który odrzuciwszy niedawno ciemności bałwochwalstwa pragniesz przystąpić do słuchania Prawa Bożego, już po raz pierwszy opuszczasz Egipt. Kiedy zostałeś włączony do grona katechumenów i zacząłeś okazywać posłuszeństwo nakazom kościelnym, przeszedłeś przez Morze Czerwone i podczas etapów wędrówki przez pustynię codziennie poświęcasz czas na słuchanie Prawa Bożego i oglądanie oblicza Mojżeszowego, okrytego przez chwałę Pańską. Jeśli zaś przyjdiesz również do mistycznego źródła chrztu i w obecności kapłanów i lewitów zostaniesz wtajemniczony w owe czcigodne i wspaniałe misteria, znane tym, którym na to pozwolono, to wówczas dzięki posłudze kapłańskiej przekroczysz Jordan i wejdiesz do ziemi obiecanej, w której Jezus przejmując cię od Mojżesza i sam staje się dla ciebie przewodnikiem na tej drodze<sup>65</sup>.

I jeszcze dobitniejsze słowa:

Po przejściu przez Jordan powiedziano tam do Jezusa: „Dziś zacznę cię wywyższać w oczach ludu”. Wszak przed dokonaniem się misterium chrztu Jezus nie był wywyższony; od chrztu bierze początek Jego wywyższenie, i to „wywyższenie w oczach ludu”. Jeżeli bowiem „wszyscy, którzy otrzymują chrzest w Chrystusie Jezusie, w Jego krwi zostają ochrzczeni”, a śmierć Jezusa dopełnia się w wywyższeniu krzyża, to słusznie dla każdego z wiernych Jezus zostaje wywyższony po raz pierwszy wówczas, gdy przychodzi do misterium chrztu – bo tak też zostało napisane: „Wywyższył Go Bóg i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych”. Lud jednak jest prowadzony przez kapłanów i wędruje do ziemi obiecanej pod kierunkiem nauki kapłańskiej<sup>66</sup>.

Wyjście z Egiptu kończy się przejściem przez Morze Czerwone, czyli sakramentem chrztu. Ale – jak zauważa Orygenes – istnieje między ochrzczo-nymi wielka różnica, są bowiem tacy, „którzy przyjmując Święty Chrzest, ponownie zwracają się ku sprawom tego świata i podmiotom rozkoszy, gdy

---

<sup>64</sup> ORYGENES, JKom, 6, 46; LbHom 3, 1 (PSP 34/1, 42-43); JozHom, 1, 4; 4, 1 (PSP 34/2, 7-8; 21-23).

<sup>65</sup> ORYGENES, JozHom, 4, 1 (PSP 34/2, 22).

<sup>66</sup> ORYGENES, JozHom, 4, 2 (PSP 34/2, 23).

piją słony kielich chciwości<sup>67</sup>; tacy chrześcijanie potrzebują „powtórnego obrzezania”, usunięcia

hańby egipskiej, ponownego odcięcia się od Egiptu: dopóki grzeszymy, dopóki królują w nas winy namiętności, dopóty hańba egipska nie została od nas usunięta, choćby nawet wydawało się, że porzuciliśmy bożków i wyszliśmy z Egiptu. Jeśli więc poddasz się drugiemu obrzezaniu błędów i odetniesz od siebie wszelki błąd gniewu, pychy, zawiści, żądz, chciwości, niegodziwości i tym podobnych, wówczas usunięte zostaną od ciebie egipskie hańby i przeniesiony do ziemi obiecanej otrzymasz dziedzictwo królestwa niebieskiego<sup>68</sup>.

Wreszcie są tacy chrześcijanie, którzy po przekroczeniu Jordanu, po wejściu do ziemi obiecanej wyłącznie Jezusa Chrystusa obrali za swego przewodnika<sup>69</sup>. Orygenes – odróżniając trzy aspekty rzeczywistości Chrztu Świętego: obmycie, odnowienie w duchu, upodobnienie do uwielbionego ciała Chrystusa – traktuje całe życie chrześcijanina jako ciągły rozwój, jako nieprzerwany proces nawracania się, które przybiera formę „wstępowania” duszy do Boga. Cały ten proces dokonuje się na pustyni<sup>70</sup>.

„Pobyt na pustyni” został opisany przede wszystkim w Księdze Liczb. Według Orygenesisa jest to księga ruchu, podróży, a także pustyni. Na pustyni istnieje człowiek zmysłowy. Księga Liczb ukazuje „porządek Pana”, drogę przemiany człowieka zmysłowego w duchowego. Zdaniem Orygenesisa ta przemiana dokonuje się etapami, stopniami, przejściami z jednego etapu w drugi.

Jeśli zrozumiałeś, jaką tajemnicę zawiera w sobie owa liczba określająca zstąpienie i wstąpienie, to chodź, zacznijmy wstępować drogą, którą zstąpił Chrystus: pierwszym etapem będzie dla nas ten, który On odbył na końcu, mianowicie wówczas, gdy się narodził z Dziewicy. Niechaj będzie to dla nas pierwszy etap, gdy chcemy wyjść z Egiptu: na tym etapie porzuciwszy kult bożków i cześć oddawaną demonom, wierzymy, że Chrystus narodził się z Dziewicy i z Ducha Świętego [...]. Również gdy dusza wyrusza z Egiptu tego życia, by dążyć do ziemi obiecanej, musi kroczyć po jakichś drogach i przebywać, jak stwierdziliśmy, wszystkie określone etapy [...]. Zrozum więc, jeśli możesz, czym są owe wędrówki duszy, podczas których z jękiem i z bólem płacze, że już zbyt długo wędruje. Jednakże dopóki wędrówka trwa jeszcze, sens tych spraw jest słaby

<sup>67</sup> ORYGENES, *JozHom*, 4, 2 (PSP 34/2, 23).

<sup>68</sup> ORYGENES, *JozHom*, 1, 7 (PSP 34/2, 11-12).

<sup>69</sup> ORYGENES, *JozHom*, 4, 1 (PSP 34/2, 21-23).

<sup>70</sup> J. DANIÉLOU, *Origene*, 72-73; 80-83.

i niejasny, dokładniej zaś będzie pouczona i lepiej zrozumie znaczenie swej wędrówki wówczas, gdy wróci do swego spokoju, to znaczy do swej ojczyzny, do raju [...]. Tymczasem jednak wędruje, odbywa podróż i przebywa etapy, ponieważ bez wątpienia opatrzność Boża zadbała o jej pożytek; wynika to ze słów wypowiedzianych w pewnym ustępie: „Dotknąłem cię utrapieniami, karmiłem cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie, aby się ukazało, co jest w twoim sercu”. Takie więc są etapy, przez które wiedzie droga z ziemi do nieba<sup>71</sup>.

Orygenesowy sposób przedstawienia „pobytu” duszy ludzkiej „na pustyni”, jej „wędrówki” niewątpliwie zawiera idee neoplatonickie i stoickie. Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, iż głównym źródłem tego przedstawienia jest Pismo Święte i mistyczny sposób jego rozumienia, w którym historyczne szczegóły zawarte w Księdze Liczb nabierają znaczenia symbolicznego, a raczej profetycznego, to jest odnoszą się w pierwszym rzędzie do Chrystusa i Kościoła oraz czasów eschatologicznych, w drugim zaś do duszy indywidualnej, wewnętrznego życia człowieka. W homiliach poświęconych Księdze Liczb Orygenes odczytuje głównie ten właśnie sens.

Ujmując w punktach duchową rzeczywistość Pisma Świętego w jej aspekcie indywidualno-mistycznym, stwierdzamy za Jeanem Daniélou, iż teologia i rzeczywistość duchowego życia rozpoczynają się od powrotu człowieka do samego siebie, czyli od zwrócenia się do realizowania tego ideału, który Stwórca mu wyznaczył, to jest do realizowania „obrazu i podobieństwa do Boga”<sup>72</sup>. Cała teologia mistyczna Orygenesesa opiera się na tej danej biblijnej. Rzeczywistością człowieka jest uczestnictwo w naturze boskiej. Jednakże człowiek zaangażował się w życie zmysłowe, obce jego istocie. Życie duchowe polega na powrocie człowieka do swojej prawdziwej natury, na uświadomieniu sobie, kim się jest aktualnie; na wysiłku odnowienia właściwej sobie natury poprzez stopniowe porzucanie życia cielesnego<sup>73</sup>. Innymi słowy, zasadą życia duchowego jest poznanie własnej godności obrazu Boga oraz zrozumienie, że jedyną rzeczywistością człowieka jest jego świat wewnętrzny, pokrewieństwo z Bogiem<sup>74</sup>.

Zrealizowanie ideału obrazu Boga i uwewnętrznienie człowieka dokonuje się stopniowo, poprzez przebycie takiej drogi do Boga, jaką przebył

---

<sup>71</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 3-4 (PSP 34/1, 267-269).

<sup>72</sup> J. DANIÉLOU, *Origene*, 287-301.

<sup>73</sup> ORYGENES, RdzHom, 1, 13 i 15; 13, 3 (PSP 31/1, 33-36; 137); KpłHom, 4, 3; 4, 7 (PSP 31/2, 37-38; 44-45).

<sup>74</sup> J. DANIÉLOU, *Origene*, 288-292.

Bóg do człowieka w Jezusie Chrystusie. Tej drodze Orygenes poświęca w całości Homilię 27 o Księdze Liczb. Tłumacząc biblijne nazwy miejscowości, w których zatrzymywali się Żydzi po wyjściu z Egiptu, a przed wejściem do ziemi obiecanej, Orygenes szkicuje obraz rozwoju duszy ludzkiej zmierzającej ku doskonałości, ku zrealizowaniu swego ideału obrazu i podobieństwa do Boga. W homilii tej ukazane zostały tak istotne elementy Orygenesowej koncepcji życia duchowego, że trudno powstrzymać się w tym miejscu przed przedstawieniem jej choćby w największym skrócie.

Człowiek po wyjściu z Egiptu, po przejściu przez Morze Czerwone, to jest po przyjęciu chrztu, rozpoczyna walkę z faraonem i Egipcjanami, to jest z szatanem i jego satelitami, którzy usiłują go za wszelką cenę zatrzymać w swej niewoli. Moc Chrystusa ocala wytrwałą duszę człowieka, gubi nieprzyjaciół w morzu, a samą duszę wyprowadza na pustynię, gdzie pod kierunkiem Mojżesza i Aarona ćwiczy się ona w pouczeniach Pańskich, jej wiara jest badana za pomocą prób, a w doświadczeniach życiowych dąży do powiększenia cnót<sup>75</sup>.

Pierwszy etap wędrówki duszy rozpoczyna się od Ramesse, to jest od „Gwałtownego wstrząśnięcia” albo „Strząśnięcia robaka”.

Wszystko na tym świecie leży we wstrząsach, w zmieszaniu i w zepsuciu: to bowiem oznacza robak. Dusza nie powinna się zatrzymywać w takim miejscu, powinna raczej wyjść i dotrzeć do Sochot, co oznacza Namioty. Pierwszy więc etap wędrówki duszy polega na tym, że dusza oddala się od ziemskiego zamieszkania oraz wie, że wędrując i odbywając podróż powinna zamieszkać w namiotach, aby jak gdyby postawiona pod bronią, mogła łatwo i swobodnie stawić czoła tym, którzy knują przeciw niej podstęp.

Z takim nastawieniem dusza wyrusza w „Dolinę”, gdzie toczy walkę z diabłem i wrogimi mocami. W dolinie się walczy. „Cnotę zaś zdobyć można jedynie w ćwiczeniach i w znoju, a zostaje wypróbowana raczej w przeciwnościach niżli w szczęściu”. Z „Doliny” walki dusza wyrusza do wioski, nie do miasta. „Na tym bowiem polega postęp, iż od spraw małych przechodzi się do wielkich”. Wioska leżała w pobliżu „Wzniesienia strażnicy” albo „Wieży”.

Dusza zatem wznosi się od spraw małych do wielkich i nie jest jeszcze umieszczona w samej strażnicy, lecz naprzeciwko niej, to znaczy w jej zasięgu. Zaczyna bowiem obserwować, zaczyna patrzeć na przyszłe nadzieje, zaczyna spo-

<sup>75</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 1-5 (PSP 34/1, 263-270).

glądać na wyżyny rozwoju i powoli wzrasta, bo bardziej wzmacnia ją nadzieja, aniżeli osłabiają trudy [...]. Mając zatem przed oczyma wzniesienie strażnicy i znakomitość przyszłej rzeczywistości dusza karmi się, jak stwierdziliśmy, i żywi ogromne nadzieje; rozwija się wszak, ale jeszcze nie osiągnęła doskonałości<sup>76</sup>.

A zatem pierwszy etap doskonalenia się duszy polegałby na uwolnieniu się od wpływów szatana, świata; na oczyszczeniu się z grzechów; na umocnieniu wiary, na obudzeniu nadziei we własne i boskie siły, na dostrzeżeniu celu swego wysiłku. Ten pierwszy etap później określano jako drogę oczyszczającą. Owo oczyszczenie dokonuje się w wielkim trudzie i doświadczeniu<sup>77</sup>.

Drugi etap wędrówki duszy na pustyni jest nieprzerwaną kontynuacją pierwszego, a jego początki sięgają przebytej już drogi. Wśród trudów oczyszczenia dusza znajduje już pierwszą pociechę, kiedy z daleka dostrzeżga „wzniesienie strażnicy”, „znakomitość” celu swego dążenia. Nie lęka się już „Wód Goryczy” ani „ścigających Egipcjan i faraona”, ponieważ wierzy w „jedynego prawdziwego Boga i w Jego Syna, Jezusa Chrystusa, którego On posłał”. Po przejściu „Wód Goryczy”, które przynoszą duszy słodycz zbawienia, dociera ona do oazy dwunastu źródeł i siedemdziesięciu dwóch drzew, to znaczy do nauki Jezusa Chrystusa i Jego apostołów. „Nie dotarłbyś do palm, gdybyś wpierw nie pokonał smutków i przykrości; nie chodzi o to, iżby przy owych źródłach miał być kres wędrówki i koniec wszystkiego: Bóg, który sprawuje opatrzność nad duszami, na drodze tej umieścił pewne miejsca wytchnienia od trudów, aby dusza, pokrzepiona i wypoczęta, mogła podjąć dalsze trudy”. Po chwilowym odpoczynku i pokrzepieniu dusza udaje się na miejsce „Krzaku cierniowego” lub „Próby”, gdzie zaczyna ją nawiedzać Pan i pojawiają się pierwsze widzenia.

W widzeniach zawiera się także próba – bywa bowiem tak, że anioł niegodziwości podaje się za anioła światłości. Dlatego też powinniśmy uważać i dokładać starań, abyś ze znajomością rzeczy mógł określić rodzaj widzenia [...]. Tak więc i dusza, gdy w swej wędrówce dojdzie do tego, że zaczyna już rozróżniać wizję, zostanie uznana za duchową, jeśli potrafi wszystko rozróżnić.

Po zdobyciu umiejętności „rozróżniania” widzeń dusza przybywa na miejsca „Zdrowia”. „Widzisz porządek rozwoju: gdy dusza staje się ducho-

<sup>76</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 9 (PSP 34/1, 275-276).

<sup>77</sup> J. DANIÉLOU, *Origene*, 293-294.

wa i zaczyna rozróżniać widzenia niebieskie, dochodzi do zdrowia [...]. Wiele jest bowiem słabości duszy, słabością jej, i to najgorszą, jest chciwość, słabością jest pycha, gniew, chępliwość, trwoga, niestałość, małoduszność i tym podobne<sup>78</sup>. Wędrowka w celu zdobycia doskonałości trwa dalej. Z miejsca, gdzie odzyskała zdrowie, to jest stała się duchowa, dusza udaje się na miejsce „Trudów”. „Po to wszak dusza otrzymuje od Boga zdrowie, aby z przyjemnością i z ochotą podejmowała trudy”. Jakie podejmuje trudy? Przybywa do miejsca „Chwały sądu”. „Godna chwały staje się dusza, która sprawiedliwie sądzi i wydaje słuszne wyroki, to znaczy taka, która w duchowy sposób rozsądza wszystko, a sama przez nikogo nie jest sądzona”. Dalsze kolejno etapy doskonalenia się duszy są następujące: gdy stała się chwalebna ze względu na sąd, zostaje „jej nadane Prawo przez Boga, bo jest zdolna do przyjęcia tajemnic Bożych i niebieskich widzeń”; następnie dociera tam, gdzie zostały „pogrzebane i zakopane pożądliwości, gdzie zabita została wszelka żądza i ciało już nie pożąda przeciwko duchowi, bo zostało uśmiercone przez śmierć Chrystusa”; dalej wstępuje w „Przedsionki” albo „Szczęście”: „Skoro uśmiercisz i pogrzebiesz pożądliwości ciała, dotrzesz do przestronnych przedsionków, dojdiesz do szczęścia. Szczęśliwa jest wszak dusza, której nie uciskają żadne występki cielesne”. Od tego momentu wędrowki rozpoczynają się „spełnione widzenia”. „Gdy przestaną ją dręczyć uciążliwości ciała, spełniły się jej widzenia i otrzymała doskonałe rozumienie rzeczywistości”. Stąd zaś wędruje na „Wysokie rozcięcie”, czyli miejsce, „w którym następuje oddzielenie tego, co wielkie i niebieskie, od tego, co ziemskie i uniżone. Albowiem wraz z rozwojem zdolności pojmowania duszy udzielana jest jej znajomość spraw wzniosłych oraz umiejętność wydawania sądu, aby umiała odróżniać sprawy wieczne od doczesnych oraz oddzielać to, co przemijające, od tego, co wieczne”. Wreszcie przechodzi dusza przez „Białość” pochodzącą „z blasku prawdziwej światłości i zstępuje z jasności wizji niebieskich”, dochodzi do „Panowania” albo „Berła”, to jest do miejsca, w którym „dusza poczyniła tak wielkie postępy, że może panować nad ciałem i dzierży nad nim berło władzy, a raczej nie tylko nad ciałem, lecz również nad całym światem”. W nieustannym trudzie i walce dociera do miejsca „Umocnienia” lub „Cierpliwości”, ponieważ „kto chce także pomóc innym, ten wiele musi wycierpieć i wszystko znieść cierpliwie”. Szczytem osiągalnym przez duszę na tym etapie stanowi „Widok zdumienia”. „To zatem, co nazywa się «widok zdumienia», ma miejsce

---

<sup>78</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 10-12 (PSP 34/1, 276-286).

wtedy, gdy umysł zdumiewa się przerażony poznaniem wielkich i cudownych spraw”<sup>79</sup>.

Wszystkie wymienione etapy rozwoju duszy łączy jeden element wspólny, mianowicie wysiłek i doświadczenie, przez które przechodzi człowiek, zmierzając do odzyskania zdrowia, to jest odzyskania swej duchowości. Tę duchowość odzyskuje wówczas, kiedy dusza zostaje napełniona światłem, poznaniem, mocą dostrzegania pełni rzeczywistości duchowej. Ten etap rozwoju duszy w późniejszych wiekach będzie określany jako droga oświecenia<sup>80</sup>.

Od miejsca „Widok zdumienia” dusza wędruje dalej, zdobywając wyższe stopnie doskonałości. Zdobywa miejsce „Nowa śmierć”, to jest gdy „umieramy wraz z Chrystusem i zostajemy z Nim pogrzebani, abyśmy wraz z Nim żyć mogli”. Dociera do „Źródła” albo „Odczedzenia”, czyli miejsca, w którym „dusza czerpie ze źródeł słów Bożych, a pijąc odczedza je [...]”. Człowiek zatem „cedzi” słowo Boże wówczas, gdy nie pomija najmniejszego przykazania, co więcej, gdy umysł jego nie lekceważy ani jednej joty, ani jednej kreski, zapisanej w słowie Bożym. Po zdobyciu umiejętności picia ze źródła Pisma Świętego dusza wędruje na miejsce „Próby” albo „Nagromadzenia”. „Moim zdaniem próba jest siłą i ochroną duszy: tak bowiem splata się z cnotami, iż cnota bez nich nie wydaje się ani piękna, ani pełna. Dlatego też, gdy wędruje ku cnocie, często zatrzymuje się w różnych próbach”. Istotnym celem wędrówki duszy jest dojście do miejsca „Plany męża”. „Jeśli ktoś przestał w swych myślach być dzieckiem, dochodzi do «planów męża» – tak jak ten, który rzekł: «Gdy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce». Istnieją więc wielkie plany męża – jak mówi prorok: «Głęboką wodą jest plan w sercu męża»”. A planem męża doskonałego jest stać się „mieszkańcem gór”. „Przychodzi bowiem do góry Bożej, aby stać się żyzną górą, mocną górą; albo zwie się «mieszkańcem gór» dlatego, że zawsze mieszka na górze Boga”. Dalszy plan męża doskonałego to zdobycie „Cień działu”, czyli dojść do Chrystusa Pana oraz Ducha Świętego, „który dostarcza nam osłony przed wielkim skwarem prób”. Kto zaś przebywa w „Cieniu działu”, ten zachowuje „Wstrzemięźliwość ust”: „Kto bowiem zdoła ujrzeć tajemnicę Chrystusa i Ducha Świętego oraz zobaczy lub usłyszy to, czego nie godzi się mówić ludziom, ten koniecznie posiadzie wstrzemięźliwość ust, wiedząc komu, kiedy i jak należy mówić o tajemnicach

<sup>79</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 12 (PSP 34/1, 279-286).

<sup>80</sup> J. DANIÉLOU, *Origene*, 294-295.

Bożych”. Umiejętność mówienia o tajemnicach Bożych prowadzi do „Pasieki prób”:

Oto pielgrzym wędrujący po drodze niebieskiej zbliża się już dzięki osiągniętym cnotom do szczytu doskonałości, a jednak nie brakuje mu prób [...]. Ci zatem, którzy dążą do doskonałości, również w tej pasiece, to znaczy w słowach proroków i apostołów, natrafiają na jakąś próbę [...]. Wiele takich prób znajdziesz w tej pasiece, do której musi dojść każdy ze świętych, aby również na tej podstawie okazało się, jak doskonale i święte są jego myśli o Bogu.

Wędrownica duszy po pustyni kończy się na postoju „na wschód od Moabu, nad Jordanem”. „Cały ten bieg po to się odbywa, po to biegniemy, aby dojść do rzeki Bożej; chodzi o to, abyśmy znaleźli się jak najbliżej płynącej rzeki mądrości i żeby nawodniły nas fale wiedzy Bożej, abyśmy oczyszczeni w ten sposób pod każdym względem zasłużyli na wkroczenie do ziemi obiecanej”. Ten jednak szczyt doskonałości poprzedzają jeszcze dwa postoje na pustyni: „Potępienie fig”: „Jest to więc miejsce, w którym potępieniu i całkowitej zagładzie podlegają ziemskie sprawy. Gdyby bowiem nie zostały wzgardzone i potępione sprawy, które zdają się przynosić radość na ziemi, nie moglibyśmy dojść do spraw niebieskich”. Owo „Potępienie fig” łączy się ściśle z następnym postojem: „Przejsście” i „Odejsście”.

Skoro bowiem dusza przewędrowała przez te wszystkie cnoty i wzniosła się na szczyt doskonałości, przechodzi już i odchodzi ze świata [...]. Bo choćby się zdawało, iż taki człowiek przebywa jeszcze na świecie i mieszka w ciele, to jednak nie można go znaleźć [...]. Nie można go znaleźć w żadnym doczesnym uczynku, w żadnej sprawie cielesnej, w żadnej próżnej rozmowie. Bóg bowiem przeniósł go stąd i sprawił, że przebywa on w krainie cnót<sup>81</sup>.

Ostatni etap rozwoju doskonałości duszy ludzkiej i kres wędrownicy po pustyni znajduje się na brzegu Jordanu, za którym jest już tylko ziemia obiecana. Tę drogę może przebyć dusza oczyszczona i napełniona światłem Bożym, czyli dusza uzdrowiona, to jest uduchowiona, która stała się „mężem doskonałym”, przebywa już w cieniu Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, a także stała się mieszkańcem gór. W kolejnych wiekach ten etap będzie określany jako droga zjednoczenia<sup>82</sup>. Orygenes w analizowanej homilii mówi o dojściu do ziemi obiecanej.

<sup>81</sup> ORYGENES, LbHom, 27, 12 (PSP 34/1, 285).

<sup>82</sup> J. DANIÉLOU, *Origene*, 295-301.

#### 4. WEJŚCIE DO ZIEMI OBIECANEJ

Temat ziemi obiecanej Orygenes omawia głównie w homiliach poświęconych Księdze Jozuego. Opracowuje go w kontekście ewangelicznych błogosławieństw: „Po śmierci Mojżesza Bóg daje ludowi ziemię za pośrednictwem Jezusa. Jaką ziemię? Bez wątpienia tę, o której mówi Pan: «Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię» (Mt 5, 5)”<sup>83</sup>. Pomijając pierwotną tradycję interpretacji „ziemi obiecanej”, przedstawioną we wstępie do francuskiego przekładu *Homilii o Księdze Jozuego* przez Annie Jaubert<sup>84</sup>, w tym miejscu wydobędziemy z naszych homilii tylko te wypowiedzi, które pozostają w ścisłym związku z Orygenesową koncepcją życia duchowego.

Z Orygenesowego opisu wyjścia z Egiptu, a zwłaszcza wędrówki po pustyni, czyli dążenia do pełni chrześcijańskiej doskonałości, wynikałoby, że jest ono dziełem wyłącznie człowieka. Orygenes pozostawił nieliczne uwagi, że Bóg uświęca człowieka. Cały natomiast wysiłek dojścia do rzeki Jordan, czyli osiągnięcia szczytu doskonałości, należy do człowieka. Na postawioną trudność Orygenes sugeruje następującą odpowiedź. Kontynuując tradycyjną egzegezę typologiczną, w której Mojżesz i Jozue zapowiadają Jezusa Chrystusa, Orygenes jest przekonany, że jak cała wędrówka po pustyni odbyła się pod wodzą Mojżesza – Jezusa Chrystusa, tak zdobycie ziemi obiecanej i obietnic Bożych dokonuje się pod przewodnictwem Jozuego – Jezusa Chrystusa. Zwycięstwo zaś nigdy nie jest dziełem tylko żołnierzy, ale przede wszystkim obranej taktyki wodza.

Chrystologiczny charakter życia duchowego uwidacznia się silniej, gdy Orygenes wyjaśnia biblijne sprzeczności: „Jezus zawładnął całą ziemią”; „I ziemia zaznała pokoju od wojen” oraz „Pozostało bardzo wiele ziemi do zdobycia”. Orygenes pyta zatem: „Czy sądzisz, że w Piśmie tkwi sprzeczność? Nie można tego podejrzewać w najmniejszym stopniu! Przejdźmy do sensu duchowego, a tam nie znajdziesz żadnej sprzeczności”<sup>85</sup>. Rozwiązanie trudności znajduje w podwójnym przyjsciu na ziemię Jezusa Chrystusa. W pierwszym przyjsciu rzucił On na ziemię słowo na sposób zarodka, które objęło swym rozwojem całą ziemię. Na niej jednak istnieć będą aż do skończenia świata wrogowie Chrystusa. W drugim przyjsciu Jezus Chrystus obejmie swoją władzą wszystkie pozostałe tereny ziemi.

<sup>83</sup> ORYGENES, JozHom, 2, 2 (PSP 34/2, 13).

<sup>84</sup> A. JAUBERT, *Introduction*, 17-46.

<sup>85</sup> ORYGENES, JozHom, 16, 3 (PSP 34/2, 93).

Błogosławieni jednak ci, których objął podczas pierwszego przyjscia; prawdziwie bowiem na łaskę zasłużą ci, którzy w wojnie orężem zdobywają dziedzictwo ziemi obiecanej, mimo że sprzeciwia się im wielu wrogów i wielu nieprzyjaciół na nich napada. Gdy zaś ktoś będzie Mu poddany wskutek konieczności, wówczas gdy musi zostać pokonany ostatni nieprzyjaciel, śmierć, to nie będzie już łaski w tych, którzy zostają poddani<sup>86</sup>.

Jeszcze jaśniej Orygenes wypowiada swe stanowisko, interpretując dzień wkroczenia do ziemi obiecanej. „Dziesiąty dzień” to czas naszego życia i doskonalenia się tu na ziemi. Całe nasze życie symbolizuje „Dzień”. Z tego względu Orygenes nawołuje do działania, do czynu dnia dzisiejszego; nie należy odkładać dobrego czynu na jutro. „Dzisiaj” należy się udoskonalić<sup>87</sup>.

W homiliach poświęconych Księdze Liczb podjęty został temat doskonałości, przedstawionej w formie wędrówki, która rozpoczyna się od wyjścia z Egiptu, a jej kolejnymi etapami są przejście przez Morze Czerwone, pobyt na pustyni, wreszcie dojście do brzegów Jordanu. *Homilie o Księdze Jozuego* omawiają ten sam temat, ale w innej formie. Zdobywanie doskonałości jest przede wszystkim walką, która umożliwia zdobycie ziemi obiecanej. Jest rzeczą znamioną, że o ile w *Homiliach o Księdze Liczb* przejście przez Morze Czerwone – zapowiedź chrztu – otwiera drogę na pustynię i rozpoczyna wędrówkę duszy po różnych stacjach doskonałości, o tyle w *Homiliach o Księdze Jozuego* przejście przez Jordan wprowadza na drogę doskonałości i rozpoczyna walkę o zdobycie ziemi obiecanej, czyli doskonałości chrześcijańskiej. Przejście przez Morze Czerwone w ostatnich homiliach potraktowano jako rozpoczęcie katechumenatu<sup>88</sup>. Należy przy tym podkreślić, że dla Orygenesusa zarówno przejście przez Morze Czerwone, jak i przez Jordan – jak wskazują na to inne fragmenty – zapowiadają sakrament chrztu. Rozwiązania trudności należy szukać w duszpasterskim nastawieniu Orygenesusa oraz ukierunkowaniu homilii na życie duchowe chrześcijan. W odniesieniu do chrześcijan Orygenes powiada:

Kiedy zostałeś włączony do grona katechumenów i zacząłeś okazywać posłuszeństwo nakazom kościelnym, przeszedłeś przez Morze Czerwone i podczas etapów wędrówki przez pustynię codziennie poświęcasz czas na słuchanie Prawa Bożego i oglądanie oblicza Mojżeszowego, odkrytego przez chwałę Pańską. Jeśli zaś przyjdiesz również do mistycznego źródła chrztu i w obecności

<sup>86</sup> ORYGENES, JozHom, 16, 3; 3, 2 (PSP 34/2, 94; 17).

<sup>87</sup> ORYGENES, JozHom, 4, 4 (PSP 34/2, 25-26).

<sup>88</sup> ORYGENES, JozHom, 4, 1 (PSP 34/2, 21-23).

kapłanów i lewitów zostaniesz wtajemniczony w owe czcigodne i wspaniałe misteria, znane tym, którym na to pozwolono, to wówczas dzięki posłudze kapłańskiej przekroczysz również Jordan i wejdiesz do ziemi obiecanej, w której Jezus przejmuje cię od Mojżesza i sam staje się dla ciebie przewodnikiem na tej drodze<sup>89</sup>.

Ta zaś droga prowadzi do ziemi obiecanej.

Ziemia obiecana w wielu wypowiedziach Orygenesza nie jest niczym innym jak doskonałą duszą ludzką. To przekonanie zostaje wypowiedziane wprost:

Żyd wewnętrzny, to znaczy chrześcijanin, który idzie za Jezusem, Synem Bożym, a nie za Jezusem, synem Nawego, rozumie, iż wszystkie te wydarzenia są tajemnicami królestwa niebieskiego; głosi przy tym, że również obecnie Pan mój, Jezus Chrystus, prowadzi walkę przeciwko wrogim mocom, że wypędza je z miast, którymi rządziły, to znaczy z dusz naszych, oraz zabija królów dzierżących władzę w naszych duszach; a czyni to, aby grzech nie królował w nas dłużej, aby po usunięciu króla grzechu z miasta naszej duszy stała się ona miastem Boga, aby Bóg w niej królował i aby powiedziano nam: „Oto królestwo Boże jest w was”<sup>90</sup>.

Łącząc historię Jozuego ze słowami ewangelicznymi: „Oto królestwo Boże jest w was” (Łk 17, 21) Orygenes nie przestaje nawoływać do walki w celu wyrwania duszy – ziemi obiecanej – z rąk nieprzyjaciół. Nie mnożąc przykładów na potwierdzenie tego przekonania, wystarczy przytoczyć jedną wypowiedź: „Nie nakazano nam bowiem usuwać i niszczyć naturalnych poruszeń duszy; nakazano je oczyścić, to znaczy usunąć z nich brud i nieczystość, jaka się w nich znalazła na skutek naszego niedbalstwa, aby zajaśniał naturalny blask jej własnej, przyrodzonej cnoty”<sup>91</sup>.

Ziemia obiecana ma jeszcze inne znaczenie.

Wśród synów Izraela, to znaczy wśród ludu kościelnego jedni ludzie są duchowi i oni na drugim brzegu Jordanu otrzymują dziedzictwo ziemi płynącej mlekiem i miodem: osiągają mianowicie słodycz mądrości i wiedzy; ich ziemię otacza i nawadnia rzeka Boża, obfitująca w wody Bożego rozumu. Inni zaś są cieleśni – ci posiadają obfitość jucznych zwierząt i trzód, to znaczy grubych i prostackich zmysłów [...]. Również każdy z nas, jeśli się nie uzbroi, jeśli nie

<sup>89</sup> ORYGENES, JozHom, 4, 1 (PSP 34/2, 22-23).

<sup>90</sup> ORYGENES, JozHom, 13, 1 (PSP 34/2, 73).

<sup>91</sup> ORYGENES, JozHom, 22, 4; por. 5, 2; 8, 7; 13, 3-4; 15, 5; 17, 3; 19, 1; 21, 2 (PSP 34/2, 118-119; 27-28; 50-52; 74-75; 87-88; 99-100; 104; 115-116).

pozbędzie się dzikich i zwierzęcych zmysłów i nie podąży za pojmovaniem duchowym, pozostanie z dala od Jordanu i nie będzie mógł przejść przez rzekę mądrości, która rozwesela miasto Boga, to znaczy duszę zdolną do przyjęcia Boga; nie osiągnie wewnętrznego sensu słów Pańskich, słodszych od miodu i mleka<sup>92</sup>.

W innym miejscu Orygenes omawia symbolikę wyjścia z Egiptu i stwierdza, że

wyjście z Egiptu symbolizuje sytuację, gdy dusza porzuca ciemności tego świata oraz ślepotę cielesnej natury i przenosi się do innego wieku, który oznacza albo „łono Abrahama”, jak w przypadku Łazarza, albo „raj”, jak w przypadku łotra, który uwierzył na krzyżu, albo inne, znane Bogu, miejsca lub inne siedziby, przez które przechodzi dusza wierząca w Boga i dotarłszy do owej rzeki, która rozwesela miasto Boże, otrzymuje nad nią dziedzictwo przyobiecane przodkom<sup>93</sup>.

Chrześcijanin doskonały żyje na ziemi, ale przebywa już w „niebieskiej Jerozolimie”<sup>94</sup>. Pomijając tradycję ziemi obiecanej w znaczeniu „niebieskiej Jerozolimy”, „niebo i ziemia obietnic Bożych”<sup>95</sup> są dla Orygenesesa jedyną prawdziwą ziemią i niebem, na wzór którego niebo i ziemia materialna oraz ziemia obiecana opisana w Piśmie Świętym zostały ukształtowane. Jest wieczna ziemia i niebo oglądu Boga, gdzie nie ma już „cienia”, lecz odkryta rzeczywistość<sup>96</sup>, Jerozolima obietnic Bożych, ziemia płynąca „mlekiem i miodem” dla świętych<sup>97</sup>.

„Niebieska Jerozolima” – jako ziemia obiecana – pozostaje w ścisłym związku z ziemią obiecaną w znaczeniu duszy ludzkiej, albowiem wędrówka duszy ku doskonałości, opisana w *Homiliach o Księdze Liczb*, odbywa się na dwóch poziomach: duchowym i niebieskim. Wędrówka udoskonala duszę i wznosi ją do nieba<sup>98</sup>. Dusza otrzymuje udział w ziemi obiecanej w zależności od stopnia udoskonalenia<sup>99</sup>. W *Homiliach o Księdze Jozuego*

<sup>92</sup> ORYGENES, LbHom, 26, 7 (PSP 34/1, 262-263).

<sup>93</sup> ORYGENES, LbHom, 26, 4 (PSP 34/1, 259).

<sup>94</sup> ORYGENES, JozHom, 17, 1 (PSP 34/2, 96-97).

<sup>95</sup> A. JAUBERT, *Introduction*, 22-27.

<sup>96</sup> ORYGENES, LbHom, 1, 3; 17, 1; 20, 1; 23, 4; 25, 4 (PSP 34/1, 35-37; 171-172; 199-202; 227-229; 250-251).

<sup>97</sup> ORYGENES, LbHom, 21, 1; 28, 2-3 (PSP 34/1, 212-213; 288-291); JozHom, 17, 3 (PSP 34/2, 99-100).

<sup>98</sup> ORYGENES, LbHom, 12, 3; 26, 4; cała 27 (PSP 34/1, 123-125; 258-260; 263-287).

<sup>99</sup> ORYGENES, JozHom, 10, 3; 18, 3; 25, 4 (PSP 34/2, 64-65; 102-103; 133); LbHom, 1, 3 (PSP 34/1, 35-37).

dusza ustawicznie wznosi się ku górze, do niebieskiej Jerozolimy, gdzie chce zdobyć owo dziedzictwo i te regiony, które posiadał kiedyś anioł światłości, Lucifer<sup>100</sup>. Tu już nie chodzi o wędrówkę, ale o walkę, o zdobywanie. Zdobyć ziemi obiecanej duszy jest równocześnie zdobyciem ziemi obiecanej niebios. Kiedy w duszy nastanie pokój i zapanuje wewnątrz chrześcijanina królestwo Boże, nastanie też pełne królestwo niebios, zapanuje w nim pokój. A zatem dusza, chcąc zdobyć obiecaną ziemię niebios, niebieską Jerozolimę, musi zdobyć pośrednio ziemię obiecaną własnej doskonałości<sup>101</sup>.

Zdobyć ziemię obiecaną duszy, czyli osiągnąć doskonałość, przywrócić duchowość duszy, a tym samym zdobyć ziemię obiecaną niebios, można tylko dzięki mocy Chrystusa. Tu znajdujemy pełną odpowiedź na wcześniej postawione pytanie. Przedstawione w Homilii 1 o Księdze Jozuego wyjaśnienie znaczenia imienia Jezus stanowi pewnego rodzaju syntezę rozważań Orygenesza o uświęcającej roli Chrystusa w życiu chrześcijanina. Należy powiedzieć więcej – mimo iż w *Homiliach o Księdze Jozuego* poruszonych zostało wiele tematów, to jednak centralną ich myślą jest ukazanie działania Jezusa Chrystusa w duszach ludzkich. Jezus, syn Nawego, schodzi na drugi plan, na pierwszy wysuwa się zawsze Jezus Chrystus. Widać to nawet z samych tytułów, jakie nadaje Orygenes Chrystusowi: „Książę starców, Słońce sprawiedliwości, Nauczyciel i wzór dusz, Wódz chrześcijan, Zwycięzca demonów, Ten, który zniszczył Jerycho, Ten, który oczyszcza, Ten, który odnawia i odbudowuje swoje dziedzictwo, Ten, któremu ponowne przyjście przydzielili wieczne dziedzictwo i ziemię odpoczynku”<sup>102</sup>.

Ujmując w punktach dotychczasowe uwagi na temat duchowości chrześcijańskiej w rozumieniu Orygenesza, podkreślmy następujące istotne elementy:

Życie duchowe jest stałym procesem nawracania się do Boga. „Wyjście z Egiptu” w życiu wierzącego nie jest faktem jednorazowym, znajdującym swój szczyt w przyjęciu chrztu. Wraz ze wzrostem świadomości chrześcijańskiej człowiek poznaje siebie samego, to, kim jest i kim być powinien. Poznanie rodzi wolę zrealizowania ideału człowieka oraz prośbę do Boga o pomoc w dojściu do ideału.

Bóg wyprowadza człowieka z Egiptu i prowadzi do ziemi obiecanej. Do ziemi obiecanej idzie się przez pustynię, gdzie zarówno wiara, jak i cnota

<sup>100</sup> ORYGENES, JozHom, 1, 6; 2, 2 (PSP 34/2, 10; 13).

<sup>101</sup> Por. A. JAUBERT, *Introduction*, 63-67.

<sup>102</sup> ORYGENES, JozHom, 7, 1; 9, 8; 11, 3; 13, 3; 15, 7; 16, 2; 24, 3; 26, 1 (PSP 34/2, 37; 58-59; 67; 74-75; 90-91; 93; 129; 134); por. A. JAUBERT, *Introduction*, 57-58.

rozwijają się dzięki różnorodnym próbom i doświadczeniom. Na pustyni bowiem człowiek oczyszcza się z błędów i wad; otrzymuje oświecenie, czyli rozumienie boskiego planu zbawczego; wreszcie jednoczy się z Bogiem.

Ziemią obiecaną – celem i kresem ludzkiej wędrówki po pustyni oraz walki – jest dla Orygenesesa „doskonała dusza”, która pod wodzą i z mocą Chrystusa zwyciężyła wszystkich wrogów, wzniosła się aż do „niebieskiej Jerozolimy”, wiecznego dziedzictwa uczestnictwa w Bogu. *Homilie o Księdze Liczb* oraz *Homilie o Księdze Jozuego* najpełniej i najwyraźniej przedstawiają duchowe życie chrześcijanina jako ustawiczny proces nawracania się do Boga, jako ciągły proces „wstępowania” do Boga poprzez oczyszczanie się, zdobywanie światła rozjaśniającego pustynię ludzkiego doświadczenia wewnętrznego rozdarcia między ideałem a jego realizacją.

# HOMILIE O KSIĘDZE LICZB

## PRZEDMOWA RUFINA

Jeśli wolno mi, bracie, zwrócić się do ciebie słowami błogosławionego męczennika<sup>1</sup>, to „słusznie mnie napominasz, najdroższy Donacie”<sup>2</sup>. Pamiętam przecież, że obiecałem zebrać wszystko, co Adamantius<sup>3</sup> pod koniec życia powiedział o Prawie Mojżeszowym, oraz przełożyć to na język łaciński i udostępnić do czytania u nas. Jednakże dla wypełnienia tej obietnicy czas nie był nam przychylny, lecz, jak powiada tenże męczennik, burzliwy i niespokojny. Czyż bowiem jest miejsce dla pióra tam, gdzie wrogie pociski wzniecają trwogę, gdzie oglądamy spustoszone miasta i wioski, gdy trzeba uciekać wśród morskich niebezpieczeństw i gdy nawet ucieczka nie wyzwala od strachu? Przecież barbarzyńcę, który, jak sam byłeś tego świadkiem, na naszych oczach spalił miasto Rhegium, dzieliła od nas wążutka cieśnina oddzielająca Italię od Sycylii<sup>4</sup>. Jakże więc w takich okolicznościach można było znaleźć spokój na pracę literacką, a zwłaszcza na przekłady, których celem nie jest przedstawienie własnych myśli, lecz przekazanie cudzych? Jednak każdej nocy, gdy strach przed napaścią wroga nieco mniej niepokoił umysły i kiedy mieliśmy choćby krótki moment wytchnienia na nocną pracę, jak gdyby dla pociechy w nieszczęściach i dla ulżenia wygnaniu zbieraliśmy z różnych dzieł w jedną całość wszystko, co Orygenes napisał na temat Księgi Liczb zarówno w homiliach, jak i w pismach zwanych ekscerptami, i pod twym naciskiem przełożyliśmy to, jak umieliśmy, na łacinę. A i ty, Ursacjuszu<sup>5</sup>, wielce nam pomagałeś w pracy, kiedy ci się wydawało, że stenograf zbyt opieszale wypełnia swoją powinność.

Pragnę jednak, bracie, abyś wiedział, że pisma te otwierają wprawdzie drogi do zrozumienia tekstu, jednak nie analizują wszystkiego, jak się przekonales o tym przy lekturze *Komentarzy*. Chodziło mianowicie o to, aby

---

<sup>1</sup> Chodzi o św. Cypriana.

<sup>2</sup> Św. CYPRIAN, *List do Donata*, 1.

<sup>3</sup> Przydomek Orygenesesa.

<sup>4</sup> Aluzja do najazdu Gotów na Italię w latach 409-410.

<sup>5</sup> Bliżej nieznanego przyjaciela Rufina.

czytelnik nie uległ lenistwu, lecz żeby zgodnie z Pismem „naciskał na serce i wydobywał zeń uczucie”<sup>6</sup>, a usłyszawszy dobre słowo, „dodawał do niego” od siebie jak mędrzec<sup>7</sup>.

Próbuję więc, jak potrafię, przetłumaczyć to, co mi poleciłeś. Ze wszystkich pism Orygenesesa, jakie znalazłem na temat Prawa, brakuje już tylko, jak mi się wydaje, przekładu *Homilii o Księdze Powtórzonego Prawa*. I te, jeśli Bóg pomoże i da zdrowie oczom, pragnę dołączyć do reszty zbioru<sup>8</sup>. Aczkolwiek niechaj i umiłowany nasz syn, Pinianus<sup>9</sup>, którego pobożnej grupie towarzyszymy w jej wygnaniu spowodowanym przez umiłowanie czystości, doda do niego inne utwory. Módlcie się razem z nami, aby Pan nas wsparł i udzielił nam pokoju, aby łaską obdarzył pracujących i sprawił, że owoc naszej pracy przyniesie pożytek czytelnikom.

---

<sup>6</sup> Syr 22, 19.

<sup>7</sup> Por. Prz 1, 5; Syr 21, 15.

<sup>8</sup> Rufin nie spełnił tej obietnicy, gdyż zmarł w 410 r. Homilie Orygenesesa o Księdze Powtórzonego Prawa nie zachowały się ani w oryginale, ani w przekładzie.

<sup>9</sup> Przyjaciel Rufina, mąż Melanii Młodszej, towarzyszył Rufinowi podczas ucieczki z Akwilei na Sycylię podczas najazdu Gotów.

## HOMILIA I

\* \* \*

1. Nie wszyscy ludzie są godni boskich liczb; ściśle warunki określają tych, którzy mogą być zaliczeni do liczby Boga<sup>1</sup>. Wyraźny dowód na ten temat zawiera ta oto księga, która nosi tytuł Księga Liczb. Podaje ona, że z Bożego polecenia spisowi nie podlegały kobiety: przeszkodę stanowiła tu niewątpliwie kobieca słabość. Nie podlegali spisowi również niewolnicy, bo nędzne było ich życie i obyczaje. Nie liczono też żadnego z Egipcjan, którzy przyłączyli się do ludu: ci przecież byli cudzoziemcami i barbarzyńcami. Spisowi podlegają wyłącznie Izraelici, a i to nie wszyscy, lecz tylko „od dwudziestu lat wzwyż”<sup>2</sup>. Poza tym zwracano uwagę nie tylko na wiek, lecz miano na względzie również i to, czy dany człowiek dysponuje siłą potrzebną na wojnie: Słowo Boże nakazuje wyraźnie, aby „obliczono wszystkich, którzy czynią postępy w męstwie”<sup>3</sup>. A więc od Izraelity wymagano nie tylko określonego wieku, ale także męstwa. Dzieci nie liczono i nie uważano ich za odpowiednie do boskich rachunków, chyba że byli to pierworodni synowie albo pochodzili z kapłańskiego lub lewickiego rodu<sup>4</sup>: tylko ci chłopcy podlegają spisowi, natomiast z kobiet żadna.

Cóż więc powiemy? Czyż w tym spisie może nie być tajemnic? Czy uznamy, że Duchowi Świętemu, który polecił ten tekst spisać, zależało jedynie na tym, abyśmy wiedzieli, którzy ludzie należący do tego narodu zostali wówczas policzeni, a którzy pozostali poza spisem? A jaką będą mieli stąd korzyść ci, którzy pragną czerpać naukę ze świętych ksiąg? Jaki pożytek przynosi takie pouczenie? Albo czy pomoże to w zbawieniu duszy, jeśli się ona dowie, że jakaś część ludu została policzona na pustyni, a część znalazła się poza rachunkiem?

---

<sup>1</sup> Por. ORYGENES, *O zasadach*, 4, 3, 12.

<sup>2</sup> Por. Lb 1, 3.

<sup>3</sup> Por. Lb 1, 3.

<sup>4</sup> Por. Lb 3, 40nn.

Jeśli jednak, idąc za zdaniem Pawła, wierzymy, że „Prawo jest duchowe”<sup>5</sup>, i w duchowy sposób słuchamy tego, co się zawiera w Prawie, to z zapisu tego wypłynie wielki pożytek dla duszy. Otóż dzisiejsza lekcja poucza mnie, że jeśli pozbędę się dziecięcego nierozsądku, jeśli w swym umyśle przestanę być małym dzieckiem i „stawszy się mężem, wyzbędę się tego, co dziecięce”<sup>6</sup>, jeśli, powiadam, stanę się młodzieńcem, i to takim młodzieńcem, „który zwycięża Złego”<sup>7</sup>, to wówczas zasłużę, aby należeć do grona tych, o których napisano: „Wszyscy, którzy czynią postępy w cnocie Izraela”, i zostaną policzony jako godny boskich liczb. Dopóki natomiast w kimś z nas jest chwiejny i dziecięcy umysł albo kobieca, rozwiązła gnuśność, jeśli postępujemy wedle egipskich, barbarzyńskich obyczajów, to nie zasługujemy na zaliczenie u Boga do liczby świętej i poświęconej. Powiedziano wszak u Salomona, że „nieprzeliczeni są ci, którzy grzeszą”<sup>8</sup>, a „policzeni są ci, którzy dostępują zbawienia”<sup>9</sup>.

Chcesz, żebym ci dowiódł, że liczba świętych znajduje się u Boga? Posłuchaj, co o gwiazdach niebieskich mówi Dawid: „On oblicza mnóstwo gwiazd i wszystkie je woła po imieniu”<sup>10</sup>. Zbawiciel zaś nie tylko ustalił liczbę swych wybranych uczniów, ale też stwierdził, że ich włosy na głowie są policzone; powiada tak: „U was zaś nawet włosy na głowie są policzone”<sup>11</sup>. Przecież nie miał na myśli, że policzone są te włosy, które obcina się nożyczkami i wyrzuca albo które z wiekiem wypadają i giną; u Boga „policzone” są te włosy na głowie, które nosili nazirejczycy, te, w których była moc Ducha Świętego, pozwalająca pokonać cudzoziemców<sup>12</sup>. „Włosami na głowie” nazwał więc cnoty duchowe oraz obfitość myśli, które wyrastały z kierowniczej władzy umysłu<sup>13</sup> apostołów, jakby z ich głowy.

Powyższe wywody były dygresją, wróćmy więc do tematu.

2. Pismo stwierdza: „I Pan powiedział Mojżeszowi na pustyni Synaj”<sup>14</sup>; powiedział mianowicie to wszystko, cośmy wyżej w skrócie omówili. Kazał

<sup>5</sup> Por. Rz 7, 14.

<sup>6</sup> Por. 1 Kor 13, 11.

<sup>7</sup> Por. 1 J 2, 13.

<sup>8</sup> Por. Mdr 18, 12.

<sup>9</sup> Por. Łk 13, 23.

<sup>10</sup> Ps 146(145), 4.

<sup>11</sup> Mt 10, 30.

<sup>12</sup> Por. Sdz 16, 17.

<sup>13</sup> Łac. *principale mentis*, gr. *to hegemonikon tes psyches* – rozum władczy, kierownicza część duszy (termin stoicki).

<sup>14</sup> Lb 1, 1.

## SPIS TREŚCI

Wprowadzenie ( <i>Henryk Pietras SJ</i> ) . . . . .	5
Bibliografia . . . . .	7
Życie duchowe w ujęciu Orygenesa ( <i>Emil Stanula</i> ) . . . . .	9
1. Ogólna charakterystyka homilii . . . . .	9
2. Wyjście z Egiptu . . . . .	13
3. Pobyt na pustyni . . . . .	18
4. Wejście do ziemi obiecanej . . . . .	27

## HOMILIE O KSIĘDZE LICZB

Przedmowa Rufina . . . . .	35
Homilia I * * * . . . . .	37
Homilia II O porządku i rozmieszczeniu obozu . . . . .	43
Homilia III Na temat zapisu: „A ja wziąłem lewitów spośród synów Izraela na miejsce wszystkich pierworodnych, którzy otworzyli łono matki” itd. . . . .	48
Homilia IV Na temat zapisu: „Okazało się, że lewitów jest dwadzieścia dwa tysiące, natomiast pierworodnych synów Izraela dwadzieścia dwa tysiące dwustu siedemdziesięciu trzech” . . . . .	55
Homilia V Na temat zapisu: „Nie wytraćcie szczepu Kaata z jego pokolenia” . . . . .	61
Homilia VI Na temat zapisu: „Mojżesz wyszedł do ludu” oraz o siedemdziesięciu starszych i o Etiopce, którą Mojżesz pojął za żonę . . . . .	67
Homilia VII Powtórnie o Etiopce oraz o dalszym ciągu zapisu na temat trądu Marii. . . . .	73

Homilia VIII	
O sprawozdaniu wywiadowców, o gniewie Pana i o błaganiu Mojżesza i Aarona .....	85
Homilia IX	
O kadzielnicach Koracha, o buncie ludu przeciwko Mojżeszowi i o laskach, wśród których zakwitła laska Aarona.....	90
Homilia X	
Na temat zapisu: „I rzekł Pan do Aarona: «Ty, twoi synowie i dom ojca twojego wraz z tobą weźmiecie grzechy świętych»” .....	104
Homilia XI	
O ofiarach z pierwocin .....	111
Homilia XII	
O studni i o pieśni śpiewanej nad nią.....	130
Homilia XIII	
O zagadnieniach pominiętych w poprzedniej homilii oraz o Balaamie i jego osłicy.....	144
Homilia XIV	
Dalszy ciąg rozważań na temat Balaama .....	156
Homilia XV	
O prorocctwie Balaama .....	165
Homilia XVI	
* * * .....	174
Homilia XVII	
* * * .....	190
Homilia XVIII	
* * * .....	203
Homilia XIX	
* * * .....	213
Homilia XX	
O Izraelicie, który uprawiał nierząd z Madianitką, oraz o tym, jak „lud poświęcił się Beelfegorowi” .....	221
Homilia XXI	
O ponownym obliczeniu ludu .....	235
Homilia XXII	
O córkach Salfaata i o następcy Mojżesza .....	241
Homilia XXIII	
Na temat zapisu: „Ofiary moje, dary moje” oraz o różnych uroczystościach świątecznych .....	248

Homilia XXIV	
O ofiarach, które nakazano składać podczas każdego święta, oraz o ślubach składanych Bogu . . . . .	261
Homilia XXV	
O zemście na Madianitach . . . . .	271
Homilia XXVI	
Obliczenie synów Izraela . . . . .	281
Homilia XXVII	
O etapach wędrówki synów Izraela . . . . .	293
Homilia XXVIII	
Opis granic i obszaru ziemi świętej . . . . .	318
Indeks biblijny . . . . .	325
Indeks osób i miejsc . . . . .	339
Indeks rzeczowy . . . . .	343